Studia Gilsoniana 6:3 (July–September 2017): 485–501 | ISSN 2300–0066

Krystyna Rojek
Polska

KULTURA EUROPEJSKA W STANIE KRYZYSU:
DIAGNOZA JOSEPHA RATZINGERA

"Współpracownik prawdy" to motto, jakie obrał sobie Joseph Ratzinger będąc biskupem Monachium. Zanim więc został powołany na Stolicę Apostolską jako Benedykt XVI, czuł się już niejako powołany do poszukiwania i wdrażania prawdy w ludzkie życie. Służył prawdzie również wtedy, gdy zabierał głos na tematy natury filozoficzno-społecznej, w tym—na tematy dotyczące kultury.

Diagnozując stan współczesnej kultury Starego Kontynentu, Joseph Ratzinger wskazał, że Europejczycy nie mają jednej kultury, lecz dwie. Obie pretendują do miana europejskich i obie znajdują się w stanie kryzysu. Pierwszą z nich jest kultura chrześcijańska, która dała początek Europie. Drugą jest kultura oświeceniowa, oparta na naukowym racjonalizmie.[1] Analizując myśl Ratzingera, będziemy starali się dotrzeć do wskazanych przez niego przyczyn tego kulturowego kryzysu, jego konsekwencji oraz sposobów zażegnania.

[1] J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur* (Częstochowa 2005), 45–46. Por. W. Irek, "Europa, w której jesteśmy i ku której zmierzamy: Benedykta XVI myśl o Europie," *Studia Salvatoriana Polonica* 1 (2007): 39–59. Ł. Kleska, "Kryzys kultury europejskiej w teologii i filozofii kultury Josepha Ratzingera," *Forum Filozoficzne* 5 (2010): 141–151.

Pojęcie kultury

Kultura, zdaniem Ratzingera, "jest wyrosłą w procesie rozwoju historycznego wspólnotową formą wyrazu wyników poznania i wartości, które kształtują życie określonej wspólnoty." Jest też "próbą rozumienia świata oraz istnienia człowieka w świecie, ale próbą o charakterze bynajmniej nie czysto teoretycznym, lecz inspirowaną fundamentalnym zainteresowaniem naszą egzystencją."[2]

Historycznie termin *kultura* wywodzi się z języka łacińskiego. Pierwotnie oznaczał on uprawę ziemi. W I wieku przed Chr., za sprawą Cycerona, został on użyty jako metafora dla określenia uprawy i uszlachetnienia duchowego życia człowieka, głównie przez filozofię. W języku greckim odpowiednikiem kultury była *paideia*, która oznaczała całościowy, racjonalny rozwój człowieka w jego życiu indywidualnym i społecznym.[3] Tradycja rzymska wypracowała pojęcie *humanitas*, które wyrażało ideał człowieczeństwa, zawierający najlepsze ludzkie cechy.[4] Starożytne rozumienie słowa *kultura* odżyło w renesansie, kiedy to używano go dla oznaczenia umysłowej i duchowej doskonałości człowieka. Wiek XVII określił *kulturę* jako "wykwit indywidualnego i społecznego życia prawdziwie ludzkiego."[5] W czasach Oświecenia weszło w użycie nowe pojęcie—*cywilizacja*, które oznaczało ogólny postęp ludzkości. W XIX wieku terminy *cywilizacja* i *kultura* stały się synonimami oznaczającymi cały, materialno-duchowy dorobek człowieka, jaki został wytworzony w ciągu dziejów i który był przekazywany z pokolenia na pokolenie.[6]

W dziejach filozofii można wyróżnić dwie główne koncepcje kultury. Jedną z nich wypracowała filozofia klasyczna, drugą—

---

[2] J. Ratzinger, *Wiara—prawda—tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata* (Kielce 2005), 50.
[3] M. A. Krąpiec, "Kultura," w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VI (Lublin 2005), 132.
[4] P. Jaroszyński, "Kultura," w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. X (Radom 2003), 276.
[5] M. A. Krąpiec, *U podstaw rozumienia kultury* (Lublin 1991), 8.
[6] J. Mazur, "Cywilizacja," w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. IV (Radom 2000), 163.

filozofia nowożytna. Źródłem drugiej była myśl Kanta, który oddzielił dziedzinę bytu od dziedziny wartości.[7] Neokantyści zdali sobie sprawę, że nauki szczegółowe nie są w stanie wyjaśnić wszystkich zagadnień nurtujących człowieka. Filozofia Kanta, ich zdaniem, dawała możliwość utworzenia nauk nie-matematycznych, między innymi nauki o kulturze jako nauki o wartościach.[8]

Klasyczne rozumienie kultury znajduje swoje źródło w myśli Arystotelesa. Jego zdaniem, człowiek w akcie poznania przyswaja sobie otaczającą rzeczywistość, wdrażając rządzące nią zasady na własne akty decyzyjne i na swoje wytwory.[9] W konsekwencji Stagiryta wyróżnił trzy aspekty poznania: teoretyczny, praktyczny i wytwórczy, które dają podstawę podziału kultury na trzy dziedziny: naukę, moralność i sztukę. Współcześni przedstawiciele klasycznego pojęcia kultury uzupełniają naukę Arystotelesa, wskazując na religię jako czwartą dziedzinę kulturową, która przenika wszystkie obszary ludzkiej aktywności. Kultura obejmuje więc naukę—której naczelnym kryterium poznania jest prawda, moralność—której celem jest dobro, sztukę—która obejmuje wytwory artystyczno-techniczne, mając za kryterium piękno bądź użyteczność, oraz religię—która stanowi zwornik całej kultury, kierując ją ku świętości.[10]

Klasyczna kultura europejska

Europa, jak pisze J. Ratzinger, jest pojęciem kulturowym i historycznym,[11] które kształtowało się w wielowiekowym procesie, a jej korzeni należy szukać w trzech formacjach historycznych. Są to: grecka myśl filozoficzna, rzymska koncepcja prawa oraz chrześcijańska wizja

---

[7] Krąpiec, *U podstaw rozumienia kultury*, 10.
[8] Jaroszyński, "Kultura," 278. Zob. W. Dłubacz, *O kulturę filozofii* (Lublin 1994), 108: "[W]artości pojmowane są często jako korelaty ludzkich potrzeb (dokładniej: przedmioty aktów woli i uczuć), oderwane jednak od bytu."
[9] Krąpiec, "Kultura," 136.
[10] *Ibid.*, 137–138.
[11] J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro* (Kielce 2005), 9.

człowieka. Synteza tych części składowych utworzyła nową jakość, którą nazwano cywilizacją łacińską lub kulturą europejską.[12] Miejscem narodzin i występowania nowej kultury-cywilizacji stał się obszar basenu śródziemnomorskiego.

Najstarszym źródłem kultury europejskiej jest klasyczna kultura starożytnej Grecji. Z niej pochodzą ideały, które wyznaczyły odrębność kultury europejskiej od pozostałych kultur, a są nimi: "nauka i filozofia, literatura i sztuka, myśl polityczna i koncepcja prawa, i wolne polityczne instytucje."[13]

Świadomość własnej kultury sprawiła, że społeczność grecka była państwem zorganizowanym wokół jednostki i jej podstawowych praw, przysługujących jej z racji bycia obywatelem.[14] O wielkości Greków nie stanowiły bogactwa materialne, lecz uniwersalna i skoncentrowana na rozumie kultura. Umysłowy rozwój obywatela starożytnej Grecji gwarantowały szkoły, w których nauczano przede wszystkim filozofii i retoryki.[15] Ogromnym sukcesem pierwszych filozofów było zerwanie z mitologią i zwrócenie się w stronę wyjaśnień rozumowych, opartych na naturalnym doświadczeniu. Tym samym dostrzeżono istotę człowieka, który od tej pory postrzegany był jako ktoś wyjątkowy, bo rozumny.[16] Ten bezprecedensowy moment w dziejach ludzkości zapoczątkował rozwój wiedzy racjonalnej.[17]

Osiągnięcia greckiego intelektu zostały dopełnione w sposób istotny przez kulturę rzymską, która cechowała się zwłaszcza wybitną organizacją państwową i wysoką sztuką militarną.[18] Rzymianie podbi-

---

[12] H. Kiereś, *Człowiek i cywilizacja* (Lublin 2007), 149. O. Szczypiński, "Chrześcijaństwo jako źródło kultury europejskiej w myśli Josepha Ratzingera," w: *Człowiek z perspektywy religii, rodziny i szkoły*, red. H. Czakowska, M. Kuciński (Bydgoszcz 2013), 101–119.
[13] Ch. Dawson, *Tworzenie się Europy* (Warszawa 1961), 26.
[14] P. Jaroszyński, *Spór o Europę. Zderzenia cywilizacji* (Lublin 2015), 18–19.
[15] *Ibid.*, 22–23.
[16] Kiereś, *Człowiek i cywilizacja*, 154.
[17] Dłubacz, *O kulturę filozofii*, 69.
[18] Dawson, *Tworzenie się Europy*, 27–28.

jając kolejne narody tworzyli prawa, które w różnorodności kultur zapewniały pokój i bezpieczeństwo. Przykładem źródeł rzymskiej myśli prawniczej może być prawo XII tablic z ok. 450 r. przed Chr., zwane prawem narodów, świadczące o inspiracjach prawnych pochodzących z prawa naturalnego, którego rozkwit nastąpił pod wpływem filozofii stoickiej. Do rozwoju prawa rzymskiego przyczynili się wielcy teoretycy prawa, tacy jak Gaius, Ulpian, czy cesarz Justynian.[19] Ideały kultury rzymskiej i greckiej wzajemnie się przenikały, tworząc kosmopolityczną[20] cywilizację, w której pojawiła się religia chrześcijańska.

Chrześcijaństwo jest religią opartą na Objawieniu, opisanym na kartach Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. Kulminacją Objawienia jest, według chrześcijan, misja Jezusa Chrystusa, który swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem spełnił odwieczny Boży plan zbawienia człowieka.[21]

Chrześcijaństwo, jak podkreśla Ratzinger, jest też religią Logosu, Boskiego rozumu. Oznacza to, że świat pochodzi od Boga, który rozumnie nadał mu swoje prawa i wyznaczył cele. Racjonalność stworzenia jest niewątpliwie źródłem inspiracji dla kultury klasycznej, otwartej na wszystko, co prawdziwie racjonalne. Bez Boga jako rozumnej przyczyny człowieka i świata, rozum ludzki może być najwyżej "produktem ubocznym," a w kontekście skrajnego ewolucjonizmu—może być nawet uznany za zjawisko szkodliwe i niepożądane.[22]

Kultura oświeceniowa

Współczesne czasy, jak twierdzi Ratzinger, znajdują się pod przemożnym wpływem "radykalnej kultury oświeceniowej," której korzenie sięgają epoki odrodzenia. Kultura oświeceniowa uznaje siebie

[19] P. Jaroszyński, "Prawo naturalne," w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. XV (Radom 2005), 51.
[20] *Kosmopolityczny* w znaczeniu etymologicznym: *kosmos* – ład, porządek, organizacja; *polis* – miasto, państwo.
[21] M. A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze* (Lublin 1999), 122.
[22] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 67–68.

za podstawę europejskości; inne zaś kultury mogą z nią współistnieć pod warunkiem podporządkowania się jej i uszanowania jej zasad.[23]

Taka odmiana kulturowa, zdaniem Ratzingera, mogła zaistnieć tylko w łonie kultury europejskiej. Odrodzeniowe prądy heterodoksyjne, które pojawiły się jeszcze w średniowieczu, czerpały inspiracje z kultury antycznej. Myśl scholastyczną przenikały poglądy humanistyczne, bazujące na stoicyzmie i opierające się na naturalnym poznaniu. Zakładały one, że świat jest zbudowany rozumnie, że cały, wraz z człowiekiem, tej rozumności podlega, że człowiek jest w stanie poznać wszystko swoim intelektem, i że dla wszystkich istot rozumnych istnieje jedna powszechna prawda. To sprawiało, że już nie potrzebowano ani Objawienia, ani mistycyzmu, ani tradycji.[24] Doszło do rozdzielenia prawdy religijnej (dostępnej wierze) i prawdy naukowej (dostępnej rozumowi).

Za prekursora tego rozdziału uważa się Galileusza, który wysunął dwie tezy: tezę zbieżności i tezę rozgraniczenia powyższych prawd. Teza pierwsza traktowała prawdy nauki i prawdy wiary (religii) jako prawdziwe i ze sobą zgodne lub pozostające w harmonii. Natomiast w tezie drugiej, to nauka stanowiła wiedzę autentyczną, podczas gdy wiara została sprowadzona do poziomu opinii. Przyjęcie tezy zbieżności pozwalało człowiekowi poznawać świat i jego sens w sposób integralny. Uznanie drugiej tezy skutkowało oddzieleniem dziedziny wiary od dziedziny nauki. W konsekwencji, wiedzę naukową zaczęto potraktować jako obiektywną i powszechną, natomiast religię jako element życia prywatnego i subiektywnego.[25] W dysputach filozoficznych pojawiły się tendencje nominalistyczne podważające uniwersalne właści-

[23] *Ibid.*, 46, 51.
[24] M. Ciszewski, "Renesansu filozofia," w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VIII (Lublin 2007), 749.
[25] M. Pera, "Wprowadzenie," w: *Europa Benedykta w kryzysie kultur* (Częstochowa 2005), 24–25.

wości bytów, co było kolejną przyczyną rozejścia się religii i humanistyki.[26]

Religia chrześcijańska, zauważa Ratzinger, nigdy nie dążyła do tego, by stanowić o organizacji państwa i odgórnie narzucać wiarę. Wręcz przeciwnie, zawsze domagała się wolności religijnej. To niedowartościowanie, czy wręcz odrzucenie filozofii, która od zawsze była narzędziem racjonalnego poszukiwania, sprawiło, że w dziejach kultury europejskiej nastał czas, kiedy chrześcijaństwo—niezgodnie ze swą naturą—stało się "tradycją i religią państwa." Oświecenie, pisze Ratzinger, przysłużyło się tym, że "ponownie zaproponowało te fundamentalne wartości chrześcijaństwa i oddało właściwy głos intelektowi."[27] To, co do tej pory wypracowała klasyczna kultura europejska, przejęło Oświecenie. Odrzuciło ono jednak metafizykę i zredukowało wiedzę do tego, co jest poznawalne zmysłowo (wrażenia), uznając to za prawdziwy byt. Odrzuciło ono tę dziedzinę poznania, na którą składa się doświadczenie moralne i religijne. Nowa, oświeceniowa kultura europejska została pozbawiona podstaw, na których zbudowana była chrześcijańska kultura europejska. W czystoracjonalistycznym rozumieniu kultury nie było już miejsca na takie pojęcia, jak dobro i zło, prawda i piękno, nie było już miejsca na pojęcie Boga.[28] Podczas gdy filozofia średniowieczna główny nacisk poznawczy kładła na sprawy wieczne, filozofia nowożytna zwrócała się ku naturze, uważając, że to ona i tylko ona powinna stanowić przedmiot filozofowania.[29]

Oświecenie to czas intensywnego rozwoju naukowego racjonalizmu. Na piedestale pojawił się rozum (odcięty od doświadczenia), który poddał krytyce dotychczasowe poglądy i instytucje wierząc, że jest

[26] Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, 129.
[27] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 65.
[28] W. Dłubacz, "Filozoficzne podstawy nadziei," w: *Czytając „Przekroczyć próg nadziei"*, red. Z. J. Zdybicka (Lublin 1995), 254.
[29] W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II (Warszawa 1999), 5.

w stanie "dokonać racjonalnej rekonstrukcji państwa, społeczeństwa, gospodarki, prawa, religii, moralności i wychowania."[30]

Nastąpił kryzys aksjologiczny, wynikiem którego było zerwanie z wartościami kultury chrześcijańskiej. Rozum kontemplacyjny, który do tej pory badał zastaną rzeczywistość, uporządkowaną przez Boga-Stwórcę, ustąpił miejsca rozumowi dyskursywnemu, który byt zredukował do przedstawień świadomości poznającej i stawiane przez siebie problemy świata przyrody i świata polityczno-społecznego tłumaczy apriorycznie.[31] Myśl pokartezjańska wprowadziła dualistyczne rozumienie rzeczywistości, rozdzielając ducha od materii. Nauka, biorąc pod uwagę to, co jest doświadczalne i mierzalne, przestała zajmować się człowiekiem, całościowo redukując go do materii. Humanistyka została podporządkowana technice, której celem stało się doskonalenie narzędzi dla skutecznego działania człowieka.[32]

Na gruncie politycznym Oświecenie utworzyło, na drodze krwawej Rewolucji Francuskiej, pierwsze państwo świeckie. Bóg przestał odgrywać rolę formującą życie społeczne i państwowe. Jego "funkcję" przejął rozum i wola obywateli, a religię i wiarę zepchnięto do sfery uczuć.[33]

Ostatnie dwa stulecia czasów nowożytnych to czasy miotania się między dwoma idealistycznymi nurtami filozoficznymi: racjonalizmem i irracjonalizmem.[34] Dla pierwszego z nich prawdziwym źródłem wiedzy jest rozum, zwrócony ku sobie, w swoim poznaniu niezależny od innych źródeł wiedzy.[35] Natomiast irracjonalizm odrzuca rozum, uważając, że źródłem prawdziwej wiedzy są zmysły (sensualizm), wola (woluntaryzm), uczucia (emotywizm), pozaracjonalna intuicja (intu-

[30] H. Jakuszko, "Oświeceniowa filozofia," w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VII (Lublin 2006), 906.
[31] *Ibid.*, 914.
[32] Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, 131.
[33] Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, 18–19.
[34] J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata* (Kraków 2005), 96.
[35] Kiereś, *Człowiek i cywilizacja*, 84.

icjonizm), bądź też "ślepy" akt wiary (fideizm).[36] Filozofia idealistyczna w swej krytyce poznania odrywa się od rzeczywistości (nie wyjaśnia świata) i projektuje wizję świata (tworzy jego obraz).

W myśl założeń filozofii nowożytnej, liczne społeczeństwa były poddawane konsekwentnej przebudowie w nadziei na lepszą przyszłość. Fundamentem tej przebudowy niemal zawsze był utopizm, który od Rewolucji Francuskiej stał się nieodłącznym elementem nowożytnych ideologii politycznych: komunizmu, faszyzmu, nazizmu, liberalizmu, anarchizmu.[37]

Ratzinger w szczególny sposób analizuje przypadek komunizmu. System komunistyczny, jego zdaniem, był totalitaryzmem, którego podstawą była materialistyczna i ateistyczna filozofia. Komunistyczny totalitaryzm całkowicie zerwał z wartościami, które ukształtowały Europę, by wszystko podporządkować swoiście rozumianemu postępowi, w którym liczył się nie człowiek, ale przyszłość. Był to system, który upadł, między innymi, z powodu swojej pogardy dla człowieka. Pozostawił jednak po sobie duchowe spustoszenie, polegające na zaniku poczucia nienaruszalnych zasad.[38]

Kultura oświeceniowa, ze swej istoty laicka, doszła w dzisiejszych czasach do pełnej świadomość siebie, uważając się za twór doskonały. Świadczy o tym chociażby jej przekonanie o tym, że tożsamość Europy jest wyłącznie wynikiem uznania oświeceniowych norm i wartości, a każde państwo, które wdroży te oświeceniowe normy i wartości, stanie się członkiem kultury europejskiej.[39]

Joseph Ratzinger stawia pytanie: "czy ta oświeceniowo-świecka kultura jest naprawdę kulturą, którą można uznać za powszechną, wspólną wszystkim ludziom, kulturą, która byłaby wszędzie dostępna, nawet dla historycznie i kulturowo zróżnicowanego *humusu*? . . . czy

[36] W. Dłubacz, "Fideizm, racjonalizm i bezkrytyczny pluralizm," w: *Rozum otwarty na wiarę*, red. A. Maryniarczyk (Lublin 2000), 203–211.
[37] Kiereś, *Człowiek i cywilizacja*, 132, 172–173.
[38] Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, 27.
[39] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 51–54.

naprawdę jest spełniona i kompletna w samej sobie na tyle, że nie potrzebuje już żadnych korzeni poza sobą?"[40] Odpowiadając, Ratzinger nie neguje pozytywnych osiągnięć oświeceniowej kultury, uwidocznionych w kanonie tzw. podstawowych wartości. Chodzi mu np. o poszanowanie wolności religijnej, podstawowych praw człowieka, czy też rozdziału i kontroli władzy. Filozofia jednak, na której oparło się Oświecenie, jest antymetafizyczna i nie ma w niej miejsca na Boga, który stanowi autorytet moralny, tak dla jednostki, jak i dla całego społeczeństwa. Oświeceniowy racjonalizm, jak pisze Ratzinger, rozwinął kulturę, która "w nieznany dotąd dla ludzkości sposób wyklucza Boga z publicznej świadomości, zarówno negując Go zupełnie jak też uznając Jego istnienie za niemożliwe do udowodnienia, niepewne, a więc należące do zakresu subiektywnych wyborów, zatem jako mało ważne dla publicznego życia."[41] Poczucie samowystarczalności człowieka i świata, oraz świadomość zła istniejącego w życiu ludzkim, osłabiło wiarę w Boga czy wręcz doprowadziło do Jego negacji, i rozwinęło ateizm do rozmiarów dotąd niespotykanych.[42] Ostateczna prawda stała się dla człowieka niedostępna przez to, że on sam zablokował jej dostęp swoim egoizmem i pychą. Poznanie prawdy ostatecznej i liczenie się z nią stawia wymagania, a te są niewygodne dla jego wolności. Oświecenie, odchodząc od prawdy ostatecznej, oparło się na relatywizmie, który głosi, że prawda jest zmienna, że jest stopniowalna i zależna od tego, kto ją głosi. Kultura oświeceniowa obejmuje więc zarówno sceptycyzm, wątpiący w poznawalność prawdy ostatecznej, jak i agnostycyzm, według którego problem prawdy ostatecznej nie jest możliwy do rozstrzygnięcia.[43]

---

[40] *Ibid.*, 55.
[41] *Ibid.*, 116–117.
[42] Z. J. Zdybicka, "Bóg," w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. I (Lublin 2000), 658.
[43] H. Kiereś, "Relatywizm," w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VIII (Lublin 2007), 716. Por. J. Ratzinger, "Ku *dojrzałości* wiary w Chrystusa," *L'Osservatore Romano* 6 (2005): 30.

Oświecenie, chcąc wznieść się ponad podziały wyznaniowe czy filozoficzne, dążyło do stworzenia systemu norm moralnych, obowiązujących wszystkich ludzi. Miały to być zasady, które mogłyby mieć zastosowanie nawet wtedy, gdyby Bóg nie istniał. W XVIII w. taki kierunek myślenia i działania mógł wydawać się słuszny, gdyż społeczeństwa były jeszcze nasycone wartościami chrześcijańskimi.[44] Dzisiaj nie ma wątpliwości, że moralność chrześcijańska jest na uboczu i nie jest brana pod uwagę w ustawodawstwie państwowym. Dominuje zasada, że techniczne możliwości człowieka stanowią o jego działaniach i wyznaczają mu granice. Skoro wiedza została wyjęta spod kontroli moralności, zatem w imię wolności podejmuje się działań, które nie zwracają uwagi na godność człowieka (klonowanie ludzi, produkcja bomb atomowych, terroryzm). Niektórzy przedstawiciele kultury oświeceniowej głoszą, że człowiek nie różni się niczym od pozostałych istot żyjących na Ziemi i powinien być traktowany na równi z nimi.[45] Dla nich, jak pisze Ratzinger, nową miarą moralności jest to, co przyczynia się do budowania nowego, szczęśliwego społeczeństwa, zaś złe jest to, co stoi temu na przeszkodzie.[46]

Najważniejszym prawem, które jest podstawą kultury oświeceniowej, jest prawo do wolności. Jest to prawo ważne również dla chrześcijan, jednak w wydaniu oświeceniowym posiada ono charakter ideologiczny, co skutkuje zaprzeczeniem ludzkiej wolności. Przykładem może tu być ideologiczna walka z dyskryminacją, która prowadzi do paradoksu, polegającego na tym, że w imię niedyskryminacji ograniczana jest wolność słowa i wolność religijna.[47] Podobnie ma się sprawa z normą działania wynikającą z idei postępu; postępu, który jest rozumiany wyłącznie w uzgodnieniu z dialektyką Marksa i teorią ewolucji jako materialistyczny i deterministyczny. To prawda, mówi Ratzinger,

[44] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 68–69.
[45] *Ibid.*, 60–61.
[46] Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, 18.
[47] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 51–52.

"że postęp dotyczy stosunku człowieka do świata materialnego, jednak wbrew temu, co twierdzi marksizm i liberalizm, postęp sam z siebie nie rodzi nowego człowieka ani nowego społeczeństwa . . . Bycie człowiekiem rozpoczyna się ciągle na nowo w każdym ludzkim jestestwie."[48]

Przedmiotowe traktowanie człowieka jest złem, uderza bowiem w ludzką godność—niezbywalną, wpisaną w ludzką bytowość. Chrześcijaństwo głosi, że źródłem godności człowieka jest fakt stworzenia go na obraz Boga-Stwórcy. Ostatecznym więc gwarantem ludzkiej godności jest Bóg.[49] Poszanowanie ludzkiej godności w życiu społecznym sprawia, że człowiek staje się celem, realnym motywem ludzkich działań, które są rozumne i wolne. Zapoznanie ludzkiej godności powoduje, że człowiek staje się środkiem do celu, co prowadzi do jego alienacji.[50]

Jakie panaceum na kryzys "stanu ducha"?

Kultura, która narodziła się w Europie przed dwoma tysiącami lat, jest, zdaniem Ratzingera, w stanie krytycznym, zbliżonym do tego, w jakim znalazło się Imperium Rzymskie w ostatniej fazie swego istnienia. Narody europejskie obumierają, a imigracja przedstawicieli innych kultur działa negatywnie na resztki ich tożsamości.[51]

Biorąc pod uwagę osiągnięcia dzisiejszej techniki, stopień panowania człowieka nad światem, diagnoza Ratzingera może dla wielu wydać się przesadna. Jednak chodzi w niej nie o postęp technologiczny, lecz moralny: rosnące możliwości dzisiejszej techniki nie powodują wzrostu siły moralnej współczesnego człowieka, wręcz przeciwnie.[52]

Racjonalistyczna kultura oświeceniowa, wyrosła na gruncie kultury chrześcijańskiej, jest nie tylko antropocentryczna, lecz również sekularystyczna, skoncentrowana wyłącznie na życiu doczesnym. Cho-

---

[48] Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, 60.
[49] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 65–66.
[50] M. A. Krąpiec, "Godność," w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. IV (Lublin 2003), 15–16.
[51] Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, 21.
[52] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 41–43.

ciaż historia wielokrotnie była świadkiem jej "owoców" w postaci krwawych rzezi, wojen, rewolucji, itp., to oświeceniowy racjonalizm nadal znajduje licznych zwolenników, zwłaszcza wśród ateistycznych humanistów.[53] Chrześcijanie, nie utożsamiając się z kulturą Oświeceniem, tym samym ograniczają swój udział w życiu politycznym, naukowym, społecznym, czy gospodarczym.[54]

Kryzys "stanu ducha" Europy uwidocznił się zwłaszcza po Soborze Watykańskim II. Oczekiwana odnowa duchowa nie nadeszła, w zamian nastąpiła apatia i zniechęcenie. Mówiąc o przyczynach kryzysu w posoborowym Kościele, Ratzinger wskazuje, z jednej strony, na ujawnienie się tzw. sił postępowych, istniejących już w Kościele przedsoborowym, oraz na dokonania rewolucji kulturalno-obyczajowej lat sześćdziesiątych na Zachodzie, z drugiej strony.[55] Ratzinger odrzuca tezę, jakoby to właśnie Sobór był przyczyną niepożądanych przemian kulturowych. Wręcz przeciwnie. Jego zdaniem, lekarstwem na duchową zapaść Zachodu jest całościowa akceptacja dokumentów soborowych.[56] Uważa on, że reforma soborowa nadal oczekuje na wcielenie jej w życie. Należy więc ponownie odczytać dokumenty Soboru i właściwie zrozumieć ich przesłanie.[57]

Po Soborze, niektórzy przedstawiciele Kościoła w "nowym duchu" otwarli się na dialog ze światem, zapominając o jego granicach, o tym, że warunkiem dialogu jest posiadanie własnej, ugruntowanej tożsamości. Oświeceniowa mentalność zawładnęła umysłami dużej części chrześcijan, co spowodowało osłabienie prawdziwej wiary.[58] Ratzinger przypomina, że chrześcijanie nie mogą żyć, jak ludzie "tego świata," lecz powinni dawać świadectwo moralności, którą nakreślił

---

[53] Zob. Ks. Paweł Tarasiewicz, "Jan Paweł II jako rzecznik humanizmu," w: *Geniusz Bł. Jana Pawła II*, red. ks. P. Artemiuk, ks. J. Kotowski (Łomża 2011), 86–89.
[54] A. Rogalski, *Dramat naszego czasu* (Warszawa 1959), 200, 206.
[55] Por. Ł. Kleska, "Kryzys Kościoła katolickiego w teologii Josepha Ratzingera," *Forum Filozoficzne* 5 (2010): 153–162.
[56] V. Messori, *Raport o stanie wiary* (Michalineum 2005), 27–31.
[57] *Ibid.*, 36.
[58] *Ibid.*, 32.

swoim życiem Jezus Chrystus. Nie powinni się więc utożsamiać z wszechobecnym duchem konsumpcjonizmu, lecz przezwyciężać go kulturą rad ewangelicznych. Współczesny chrześcijanin musi być świadomy tego, że "należy do mniejszości i że powinien być w opozycji do tego, co *duchowi świata*—jak go nazywa Nowy Testament—wydaje się oczywiste, dobre, logiczne."[59] Dlatego też, "jednym z najpilniejszych zadań chrześcijanina jest odzyskanie zdolności do stawiania oporu temu, co niesie obiegowa kultura. A także niesolidaryzowanie się ze zbyt euforycznym posoborowym nastawieniem do świata."[60]

Wychodząc naprzeciw złożonym problemom dzisiejszej kultury europejskiej, Ratzinger przedstawia kilka sugestii na temat możliwości ich rozwiązania.

Zwraca on uwagę na fakt, że filozofia oświeceniowa jest niejako "okaleczona." Nie obejmuje bowiem całego rozumu człowieka, lecz tylko jego część. Żeby dokonało się jej uzdrowienie, należy powrócić do odciętych korzeni—filozofii chrześcijańskiej.[61] Rozwiązaniem dzisiejszego kryzysu kultury europejskiej jest rozum, ale nie oświeceniowy, który pochodzi od czegoś nierozumnego i sam taki ostatecznie pozostaje, lecz "rozum stwórczy," który objawił się ludziom jako Bóg miłości i jest naszym drogowskazem.[62]

Etyka, z kolei, musi oprzeć się na nienaruszlnym fundamencie godności człowieka. Tylko normy respektujące ludzką godność będą niepodważalne, odporne na manipulację, gwarantujące wolność i właściwy status człowieka w świecie. Niezbędna jest dziś zwłaszcza ochrona prawna rodziny rozumianej personalistycznie, opartej na monogamicznym małżeństwie kobiety i mężczyzny.[63]

Ratzinger wskazuje potrzebę szacunku dla wszystkich religii, a przede wszystkim dla Boga, jako najwyższej wartości. Kultura euro-

[59] *Ibid.*, 102–103.
[60] *Ibid.*
[61] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 61–62.
[62] *Ibid.*, 67.
[63] Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, 28–30.

pejska więc albo powróci do swoich chrześcijańskich korzeni, albo jej oświeceniowy laicyzm uczyni ją nieczytelną dla innych systemów kulturowych, w których religia odgrywa zasadniczą rolę.[64]

Oświeceniowy postulat szukania rozwiązań moralnych bez Boga należy, zdaniem Ratzingera, odwrócić i zaproponować wszystkim, również ludziom niewierzącym, aby w swoim życiu postępowali tak, jak gdyby Bóg istniał. Do tego potrzebne jest wiarygodne świadectwo życia chrześcijan, którzy swoim, napełnionym łaską Bożą, sercem i intelektem trafią do serca i intelektu innych ludzi.[65] Ratzinger opowiada się za tezą Toynbee'ego, że losy społeczeństwa są zależne od twórczych mniejszości. Chrześcijanie powinni więc zdać sobie sprawę z tego, że w ich rękach spoczywa odpowiedzialność za przyszłe losy świata.[66]

Podsumowanie

Europejczycy świadomi kryzysu kulturowego stoją dzisiaj na rozdrożu, "albo odzyskają chrześcijańskie korzenie Europy, albo będą świadkami jej rozkładu w kulturowym relatywizmie."[67] Z jednej strony, konieczna jest głęboka refleksja przedstawicieli oświeceniowego racjonalizmu, która zwróci ich uwagę na potrzebę odnalezienia prawdy, dzięki której kultura europejska powstała i stała się fenomenem w dziejach całego świata. Z drugiej natomiast, niezbędne jest zaangażowanie chrześcijanin, którzy powinni tworzyć własną kulturę w taki sposób, aby ta stawała się drogą dla przedstawicieli innych kultur do poznania prawdy o Bogu i o człowieku.[68] W przeciwnym razie dominujący dziś w kulturze europejskiej relatywizm wprowadzi ją niechybnie na zgubną drogę nihilizmu.[69]

---

[64] *Ibid.*, 31–32.
[65] Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, 69–71.
[66] Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dziś i jutro*, 32.
[67] R. Buttiglione, J. Marecki, *Europa jako pojęcie filozoficzne* (Lublin 1996), 99.
[68] *Ibid.*
[69] Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, 135.

EUROPEAN CULTURE IN A STATE OF CRISIS: JOSEPH RATZINGER'S DIAGNOSIS

SUMMARY

European culture, according to Joseph Ratzinger, is seriously undermined by a modernist (rationalistic) and postmodernist (irrationalistic) way of thinking which deeply penetrates it. Europe undergoes a state of crisis which can be compared to the last, declining phase of the Roman Empire's existence. Ratzinger does not lose hope, however, and points out a way out, and that is a return to the roots of the European culture, to the realistic philosophy that pursues the truth about God and the human person. This requires an "extension of the reason" which would recognize that, as reasonably constructed, it must have its rational cause—God.

KEYWORDS

scientific rationalism, Enlightenment, freedom, progress, relativism, personalism.

REFERENCES

Buttiglione, Rocco, Marecki Jarosław. *Europa jako pojęcie filozoficzne*. Lublin 1996.

Ciszewski, Marian. "Renesansu filozofia." W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. VIII. Lublin 2007.

Dawson, Christopher. *Tworzenie się Europy*. Warszawa 1961.

Dłubacz, Włodzimierz. *O kulturę filozofii*. Lublin 1994.

Dłubacz, Włodzimierz. "Fideizm, racjonalizm i bezkrytyczny pluralizm." W: *Zadania współczesnej metafizyki*. Red. A. Maryniarczyk i A. Gudaniec. Lublin 2000.

Dłubacz, Włodzimierz. "Filozoficzne podstawy nadziei." W: *Czytając* Przekroczyć próg nadziei. Red. Z. J. Zdybicka. Lublin 1995.

Irek, Waldemar. "Europa, w której jesteśmy i ku której zmierzamy: Benedykta XVI myśl o Europie." *Studia Salvatoriana Polonica* 1 (2007).

Jakuszko, Honorata. "Oświeceniowa filozofia." W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. VII. Lublin 2006.

Jaroszyński, Piotr. *Spór o Europę, zderzenia cywilizacji*. Lublin 2015.

Jaroszyński, Piotr. "Kultura." W: *Encyklopedia Białych Plam*. Tom X. Radom 2003.

Jaroszyński, Piotr. "Prawo naturalne." W: *Encyklopedia Białych Plam*. T. XV. Radom 2005.

Kiereś, Henryk. *Człowiek i cywilizacja*. Lublin 2007.

Kiereś, Henryk. "Relatywizm." W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. VIII. Lublin 2007.

Kleska, Łukasz. "Kryzys kultury europejskiej w teologii i filozofii kultury Josepha Ratzingera." *Forum Filozoficzne* 5 (2010).

Kleska, Łukasz. "Kryzys Kościoła katolickiego w teologii Josepha Ratzingera." *Forum Filozoficzne* 5 (2010).

Krąpiec, Mieczysław Albert. *U podstaw rozumienia kultury*. Lublin 1991.

Krąpiec, Mieczysław Albert. *Człowiek w kulturze*. Lublin 1999.

Krąpiec, Mieczysław Albert. "Kultura." W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. VI. Lublin 2005.

Krąpiec, Mieczysław Albert. “Godność.” W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. IV. Lublin 2003.
Mazur, Jan. “Cywilizacja.” W: *Encyklopedia Białych Plam*. T. IV. Radom 2000.
Messori, Vittorio. *Raport o stanie wiary*. Michalineum 2005.
Pera, Marcello. “Wprowadzenie.” W: *Europa Benedykta w kryzysie kultur*. Częstochowa 2005.
Ratzinger, Joseph. *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*. Kielce 2005.
Ratzinger, Joseph. *Wiara—prawda—tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*. Kielce 2005.
Ratzinger, Joseph. *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*. Kraków 2005.
Ratzinger, Joseph. *Europa Benedykta w kryzysie kultur*. Częstochowa 2005.
Ratzinger, Joseph. “Ku *dojrzałości* wiary w Chrystusa.” *L’Osservatore Romano* 6 (2005).
Rogalski, Aleksander. *Dramat naszego czasu*. Warszawa 1959.
Szczypiński, Olaf. “Chrześcijaństwo jako źródło kultury europejskiej w myśli Josepha Ratzingera.” W: *Człowiek z perspektywy religii, rodziny i szkoły*. Red. H. Czakowska, M. Kuciński. Bydgoszcz 2013.
Tarasiewicz, Paweł. “Jan Paweł II jako rzecznik humanizmu.” W: *Geniusz Bł. Jana Pawła II*. Red. ks. P. Artemiuk, ks. J. Kotowski. Łomża 2011.
Tatarkiewicz, Władysław. *Historia filozofii*. T. II. Warszawa 1999.
Zdybicka, Zofia J. “Bóg.” W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. I. Lublin 2000.